NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 97 (2638). Wilno Czwartek 13 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible], ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, [illegible] 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 10 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Swastyka i krzyż

Hitlerowska rewolucja w swojem dążeniu do unifikacji politycznej woli kraju nie mogła, rzecz jasna, pominąć kościoła.

Sprzeczności ruchu hitlerowskiego i kościoła ewangelickiego nigdy nie były tak jaskrawe, jak konflikty z kościołem katolickim. Nigdy ewangelickie gminy nie odmawiały hitlerowcom grzebania zmarłych na ewengelickich cmentarzach, nigdy nie zabraniały swoim członkom wstępowania do hitlerowskiej partji. Naodwrót, wiadomo powszechnie, że pomiędzy młodszymi teologami ewangelickimi ruch hitlerowski posiadał wielu adeptów. Według zdania profesorów ewangelickiej teologji, 80—90 proc. studentów tej teologji było albo sympatykami, albo aktywnymi działaczami ruchu hitlerowskiego. To samo da się powiedzieć i o młodych pastorach. W ich osobach urzeczywistniła się, jeżeli tak się można wyrazić, personalna unja krzyża ze swastyką.

Inaczej rzecz się ma ze starszem pokoleniem ewangelickiego duchowieństwa. Naturalnie, liberalnych lub socjalistycznych pastorów da się naliczyć niedużo. Większość ich znajdowała się w obozie konserwatywnym. Wszystkie wybitniejsze placówki kościoła ewangelickiego są zajęte przez przedstawicieli tego kierunku. Taki stan, naturalnie, nie bardzo się podoba tej teologicznej młodzieży, która znajduje się w obozie hitleryzmu i pragnie — prawem zwycięzcy — generalskich rang i apanażów.

Wychodząc z założenia, że wszystko powinno być podporządkowane woli wodza, ta młodzież teologiczna nie uznaje autonomji kościoła. Kościół według jej zdania — nie może i nie powinien mieć innej woli, niż wola Adolfa Hitlera. Tymczasem kościół ewengelicki w swojej pierwotnej postaci pozwolił sobie, chcąc zachować swe ponadpartyjne oblicze, na pewne odchylenia od woli panującej partji. Tak np. odmówiono oznajmienia królewieckiej mowy Hitlera biciem w kościelne dzwony; odmówiono wystawienia w świątyni zwłok zabitego przez komunistów przywódcy hitlerowskiej bojówki Majkowskiego, a nawet wzbraniano się udzielić mu chrześcijańskiego pogrzebu, motywując to tem, że od dnia swoich chrzcin nie był w kościele; sprzeciwiano się defiladzie S. A. na ewangelickim cmentarzu z obawy, że dotknie to ludzi innych przekonań, bo cmentarz — to miejsce pokoju, a nie politycznych namiętności... Wszystko to wywoływało ożywione komentarze na szpaltach hitlerowskiej prasy i pogróżki, że partja tego nie zapomni. Kościół nie cofał się ze swoich pozycyj.

Co uczynili bolszewicy, by od wewnątrz rozsadzić kościół prawosławny? — Stworzyli t. zw. „żywą cerkiew". Co uczynili hitlerowcy? — Wywołali ruch t. zw. „niemieckich chrześcijan". Niedawno w Berlinie odbył się kongres tego ruchu, który wysunął niezmiernie znamienne żądania.

Dogmatyczne wskazania „niemieckich chrześcijan", usiłujących pogodzić postulat panowania germańskiej rasy z głoszoną moralnością, są mniej ciekawe od ich politycznych postulatów. Wierni zasadom rasyzmu „niemieccy chrześcijanie" żądają wypędzenia z kościoła „zdrajców rasy". Za „zdrajcę rasy" ma być uważany np. Niemiec ewangelik ożeniony z Polką tegoż wyzania. Podlega on wydaleniu z kościoła. Ale to między innemi. O wiele ważniejsze jest to, że „niemieccy chrześcijanie", będąc przeciwnikami wszelkiego parlamentaryzmu, odrzucają także demokratyczne zasady kościoła ewangelickiego i żądają stworzenia niemieckiego kościoła państwowego („Deutsche Reichskirche") z suwerennym biskupem na czele. Ten kościół, pozbawiony faktycznie samorządu, byłby państwową instytucją dla celów wychowania „lojalnych obywateli".

To „wcielenie" kościoła ewangelickiego do państwa, według oświadczenia brandenburskiego wojewody Kube, władze będą forsowały drogą polityki personalnej i finansowego nacisku. Na zjeździe było wypowiedziane życzenie przyśpieszenia tego procesu drogą delegowania kamisarzy do kościoła ewangelickiego.

Cała ta pseudo-rewolucyjna hitlerowska reformacja oznacza w istocie jedynie powrót do zasad cezaropapizmu. Podobnie jak w kwestji żydowskiej Niemcy cofnęły koło historji o 150 lat wtył, tak i w dziedzinie kościelnej polityki hołdują one tejże samej wstecznej zasadzie. Że ta próba hitleryzacji kościoła nie przypada do gustu konserwatystom — jest to całkiem zrozumiałe. „Tägliche Rundschau", reprezentująca interesy kościoła ewangelickiego, pisze z tego powodu: „Urzeczywistnienie tych żądań przymusowemi środkami państwowemi oznacza koniec ewangelickiego kościoła w Niemczech".

Walka o kościół ewangelicki toczy się, w zasadzie, między sojusznikami z rządowej koalicji. Hitlerowcy chcą wyrwać placówkę kościoła z rąk swoich konserwatywnych sojuszników. Czy w konsekwencji zachowa kościół ewangelicki swoją autonomję czy też zmieni się w pododdział ministerstwa propagandy dra Goebbelsa — wynik tej walki będzie pod wielu względami znamienny.

Próba upaństwowienia kościoła ewangelickiego w Niemczech nie jest pozbawiona znaczenia i dla kościoła katolickiego.

Obserwator.

Alarmy o wojnie sowiecko-japońskiej.

LONDYN. (Pat). Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie konfliktu sowiecko-japońskiego o kolej wschodnio-chińską. Według informacyj dzienników londyńskich, obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwila.

Japonja uważać ma moment obecny za odpowiedni wobec naprężenia stosunków pomiędzy Sowietami a Wielką Brytanją, jak również między Sowietami a Niemcami. Japonja sądzi, że akcja zaczepna, rozpoczęta w danej chwili, nie spotkałaby się z potępieniem w Europie. Ameryka, oczywiście, przeciwstawiłaby się poczynaniom japońskim, zmierzającym przez konflikt z Sowietami do opanowania Władywostoku. Sowiety mają być gotowe do czynnej walki zbrojnej o stan posiadania na kolei wschodnio-chińskiej.

Armja chińska cofa się.

SZANGHAJ. (Pat). Donoszą o krwawych walkach japońsko-chińskich w północnych Chinach. Japończycy, posługując się ciężką artylerją przekroczyli w kilku miejscach Wielki Mur chiński i zajęli szereg miejscowości. Samoloty japońskie bombardowały bez przerwy dolinę rzeki Luan o 70 mil od Czang-Haj-Kwanu.

Według informacyj ze źródeł japońskich, armja chińska cofa się w popłochu. Japończycy nie zamierzają jednak kontynuować pościgu i ograniczywszy się do odrzucenia Chińczyków poza rzekę Luan, wycofują się na swe dawne pozycje wzdłuż Wielkiego Muru.

Dokoła sprawy Związku Bałtyckiego.

Głosy z Kowna, Rygi i Tallina.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Rydze 18-ty Kongres socjal-demokratycznej partji Łotwy, na którym przewodniczący Komitetu wykonawczego **pos. dr. Menders** wygłosił obszerne przemówienie o zadaniach partji w obecnej sytuacji politycznej.

Dr. Menders uzasadniał najpierw dlaczego socjal-demokracja uchyliła się od udziału w rządzie, poczem przeszedł do zagadnień międzynarodowych charakteryzując sytuację w Europie jako najostrzejsze stadjum walki (?!) socjalizmu z faszyzmem; mówca twierdził, że wobec wzrostu nastrojów faszystowskich należy wychowywać klasę robotniczą w taki sposób, ażeby była ona zdolna bronić interesów proletarjatu również za pomocą siły fizycznej.

„Niemiecki faszyzm — mówił dr. Menders — kieruje się na wschód, wskutek czego przed Łotwą powstają nowe zagadnienia w dziedzinie polityki zagranicznej. Łotwa może być wciągnięta do wojny pomiędzy Niemcami a Polską, nie powinna wszelako stanąć po żadnej stronie. Byłoby niemądrem sądzić, że można wykorzenić hitleryzm przez „pilsudskizm". Łotwa w takim wypadku powinna zachować ścisłą neutralność, co nie znaczy, iż nie należy najostrzej wystąpić przeciwko agresywnym zamiarom hitlerowskim wobec Łotwy. Celem hitleryzmu, wyrażonym przez Rosenberga jest restytucja dominującej w Łotwie pozycji niemiecko — bałtyckiej szlachty".

Wywody przywódcy socjalistów łotewskich uwidoczniają te same sprzeczności w rozumowaniu i klasyfikacji pojęć, jakie są właściwe wszystkim dziś socjalistom. Prawdopodobnie na politykę Łotwy doktrynerskie poglądy dr. Mendersa wpływu mieć nie będą. Odbiega od nich już daleko inny przedstawiciel tejże partji, niewątpliwie jednostka w niej najwybitniejsza, b. min. spr. zagran. Cielens.

* * *

Najbardziej rozpowszechniony dziennik estoński „*Paewaleht*" pisze w artykule p. t. „Odseparowanie się Litwy":

„Czyż jest to tylko przypadek, że idea stworzenia Związku Bałtyckiego napotyka w Kownie na ostry sprzeciw i potępienie właśnie w tym momencie, kiedy w Niemczech prąd radykalno — nacjonalistyczny uchwycił w ręce cugle wewnętrznej i zewnętrznej polityki, która za najważniejszy uważa problem „niemieckiego wschodu" — jak to wynika z urzędowo ogłoszonego uzasadnienia faktu stworzenia partyjnego urzędu do spraw zagran. z b. bałtyckim Niemcem dr. Rosenbergiem na czele? Sojusz estońsko — łotewsko — litewski jako zdolny do życia czynnik siły nie podoba się ani Sowietom, ani Niemcom, gdzie odrodziły się stare wschodnio — niemieckie ambicje. Pochwały niemiecke pod adresem Litwy i gospodarcze względem niej zalecanki Berlina oznaczają zadowolenie z odżegnywania się Litwy od idei Związku Bałtyckiego. Na ten haczyk Litwa daje się złapać! Jest to twarde słowo, ale musi być powiedziane! Trudno jeszcze raz powiedzieć to, co wiele razy już było powiedziane: My, t. zn. Estonja i Łotwa nie możemy zarówno wziąć udział w pochodzie krzyżowym Litwy przeciwko Polsce o Wilno, jako też posłać Polsce wojsko celem brony Wilna przed Litwą. I czyż rzeczywiście sądzi Litwa, że w wypadku konfliktu polsko — niemieckiego będzie mogła cokolwiek zyskać?"

Organ Niemców kłajpedzkich „*Memeler Dampfboot*" zajmuje, oczywiście, odmienne stanowisko i stara się udowodnić słuszność polityki litewskiej, nieprzychylnej idei Związku Bałtyckiego. Zdaniem tego dziennika tylko Polsce ten Związek jest potrzebny.

„...Litwa — pisze dziennik niemiecki — z chwilą wstąpienia do Bloku Bałtyckiego, pogrzebałaby nietylko swe pretensje do Wilna, lecz również swą niezawisłość polityczną i swobodę decyzji. Złamanoby wtedy kręgosłup rozwojowi narodowemu Litwy, któremu żądanie Wilna daje rozpęd.

Naturalnie Polska do tego dąży. Propaganda bloku bałtyckiego płynie głównie z Polski. Wzmożenie tej propagandy dało się zauważyć szczególnie silnie po mianowaniu nowego posła polskiego w Rydze — Beczkowicza. Propaganda ta znajduje podatny grunt w niektórych sferach łotewskich, głównie socjaldemokratycznych nastrojonych antyniemiecko. Najbardziej godną ubolewania jest rzecza, że ten polski atak na wolność Litwy w samej Litwie znalazł poparcie w kołach opozycyjnych, które dążą do stawiania trudności rządowi".

* * *

Organ iredentystów kłajpedzkich występuje więc w roli życzliwego doradcy, troszczącego się o niepodległość i „rozwój narodowy" Litwy! Trzeba mieć zupełne bielmo na oczach, aby nie widzieć całej obłudy tych „przyjaznych" rad.

* * *

W ubiegłą sobotę odbyło się w Rydze pierwsze posiedzenie nowozałożonego Stowarzyszenia „*Unja Bałtycka*". Omówione zostały wytyczne działalności stowarzyszenia, oraz wybrano prezydjum. Prezesem został b. Prezydent Republiki Łotewskiej *p. Zemgal*, wiceprezesami pp. b. prezes Rady Ministrów *A. Albering* i inż. *J. Rihter*, sekretarzem generalnym — b. poseł pełnomocny *K. Ozol*. 27-go kwietnia odbędzie się uroczysty akt otwarcia działalności Stowarzyszenia.

* * *

W ub. niedzielę było projektowane w Kownie publiczne zebranie dyskusyjne, na którem miała być omawiana sprawa Związku Bałtyckiego. Za ideą Związku mieli się wypowiedzieć w dłuższych przemówieniach: przywódca chrz.-dem. *dr. Bistras*, przywóca ludowców *mec. Slażewicz*, oraz jeden z wybitnych socjalistów *inż. Bielskis*. Zebranie do skutku nie doszło, ponieważ w ostatniej chwili władze cofnęły udzielone poprzednio pozwolenie.

* * *

Dr. Bistras zamieszcza list otwarty w „Rytasie", w którym oświadcza, że cała polemika w sprawie związku bałtyckiego jest nieistotna ze względu na jałowych oponentów, którzy czepiają się słów, a nie treści.

Przed rozmowami w Waszyngtonie.

Orędzie do 44 narodów.

WASZYNGTON. (Pat). Departament stanu wystosował orędzie do 44 narodów, które nie będą reprezentowane w rozmowach waszyngtońskich wzywając je do wymiany poglądów w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej oraz w sprawie rozbrojenia na jakiejkolwiek drodze dyplomatycznej. Przyczyną tego kroku były pogłoski o niezadowoleniu pewnych państw z powodu niezaproszenia ich do Waszyngtonu.

Wobec tego że Herriot i Mac Donald będą w Waszyngtonie równocześnie Roosevelt, jak słychać oświadczył, że będą oni gośćmi w Białym Domu, natomiast przedstawiciele innych państw będą rezydowali w swych ambasadach.

Prezydent Roosevelt ma nie wysuwać zastrzeżeń przeciwko odbywaniu rozmów z Herriotem i Mac Donaldem jednocześnie, przyczem miał zaznaczyć, że „dobrze byłoby, gdybyśmy się wszyscy zebrali przy kominku w Białym Domu".

Rozszerzenie pełnomocnictw Roosevelta na sprawę długów.

LONDYN. (Pat). Według informacyj z Waszyngtonu, prezydent Roosevelt ma otrzymać daleko idące pełnomocnictwa, które, gdyby to okazało się koniecznem, pozwolą mu na odroczenie wpłat z tytułu długów, przypadających w dniu 15 czerwca. Podobnież Roosevelt ma korzystać z dużych uprawnień w czasie zbliżających się rozmów z przedstawicielami państw, zaproszonych na konferencję waszyngtońską. Będzie miał on prawo nietylko odroczenia w razie potrzeb, płatności, ale i prawo prowadzenia rokowań handlowych.

Roosevelt przeciwko barjerom celnym

WASZYNGTON. (Pat). W orędziu wydanem z okazji t. zw. „Dnia panamerykańskiego" prezydent Roosevelt czyni aulzję do wielkiego życiowego znaczenia natychmiastowego zniesienia przez narody Ameryki zbytecznych i sztucznych barjer w dziedzinie handlu, które dotychczas istnieją pomiędzy temi naroadmi.

Kronika telegraficzna.

— **Parlament bułgarski** przyjął olbrzymią większością głosów rządowy projekt, zmierzający do pozbawienia mandatów członków partji robotniczej, uznanej za zamaskowaną partję komunistyczną.

Ś. p. Jan Kanty Piętak.



Po dłuższej chorobie zmarł w Otwocku Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Jan Kanty Piętak, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

* * *

WARSZAWA. (Pat). W dn. 12 bm. w południe odbył się pogrzeb ś. p. Jana Kantego Piętaka, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Uroczystości żałobne rozpoczęły się mszą świętą w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, którą odprawił ks. biskup Przeździecki w asyście licznego kleru. Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego, członkowie rządu z premjerem Prystorem na czele, prezes NIK. dr. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Prokuratorji Generalnej Bukowiecki, prezes BB. Walery Sławek, wicemarszałkowie Sejmu Car i Senatu Bogucki, członkowie NTA. z prezesem Orskim i prezesem Kopczyńskim na czele i wiele innych osobistości. Po odprawieniu egzekwij ruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. biskupa Szlagowskiego. Trumnę ze zwłokami ponieśli na barkach na cmentarz koledzy i przyjaciele zmarłego. Przed trumną niesiono szereg wieńców, m. in. od p. Prezydenta Rzeczypospolitej i od rządu. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień.

=::+::=

Proces inżynierów angielskich.

MOSKWA. (Pat). Proces inżynierów angielskich rozpoczął się w dn. 12 b. m. w południe. Na początku rozprawy odczytano akt oskarżenia, który w głównych punktach zarzuca inżynierom: 1) dokonywanie rozmyślnych uszkodzeń maszyn fabrycznych ze szkodą dla przemysłu państwowego, 2) wydostawanie tajnych wiadomości, dotyczących armji i rządu i użytkowanie ich na szkodę państwa i 3) przekupywanie funkcjonarjuszy zakładów elektrotechnicznych dla akcji sabotażowej.

MOSKWA. (Pat). Dziś w południe w małej sali Domu Sojuzów w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, prasy sowieckiej i zagranicznej oraz szczupłego grona publiczności rozpoczął się proces o sabotaż w przemyśle elektro-technicznym. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób, w tem 6 inżynierów angielskich, pracowników firmy Metropolitan Vickers Comp. Komplet sędziowski stanowi: członek kolegjum sądu najwyższego Z. S. S. R. Ulrich, prof. Martens, inż. Dmitrjew, członek zastępca Zelikow. Oskarża generalny prokurator Wyszyński. Sprawę 18-tego oskarżonego głównego inżyniera elektrowni w Czelabińsku Wilwickiego wydzielono z powodu choroby oskarżonego.

Pierwsze posiedzenie zostało wypełnione odczytaniem aktu oskarżenia, zawierającego 77 stron maszynopisu. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym szpiegostwo wojskowe, polityczne i ekonomiczne, organizowanie akcji dywersyjnej na elektrowniach w Moskwie, Czelabińsku, Złatouście, Iwanowie i Baku w celu osłabienia przemysłu sowieckiego, a także układanie planów akcji dywersyjnej i sabotażowej w przemyśle elektrotechnicznym na wypadek wojny.

Wedle aktu oskarżenia inżynierowie angielscy mieli powyższe badania realizować za pomocą przekupstwa, stosowanego wobec współoskarżonych inżynierów i techników sowieckich. Akcją szpiegowską z ramienia Intelligence Service kierować miał z Londynu szef wydziału eksportowego Rischards, były oficer wywiadowczy w angielskim korpusie ekspedycyjnym w Archangelsku.

Wszyscy oskarżeni obywatele sowieccy do winy się przyznali, podobnie jak inżynier Mac Donald, jedyny z pośród oskarżonych Anglików, który nie został zwolniony za kaucję i do samego procesu przebywał w więzieniu śledczem G. P. U. Pozostałych pięciu oskarżonych Anglików do winy się nie przyznaje.

Około godz. 16 przewodniczący zarządził 2-godzinną przerwę.

MOSKWA, (Pat). — Całe wieczorne posiedzenie sądu wypełnione było zeznaniami byłego naczelnika elektrowni w Złatuście inż. Gusiewa, oskarżonego o to, że w latach 1930 do 1932, będąc członkiem kontrrewolucyjnej organizacji sabotażowej, mającej na celu działanie na szkodę przemysłu sowieckiego, stanął z polecenia inż. Mac Donalda na czele grupy dywersyjnej. Celem tej grupy była dezorganizacja elektrowni w Złatouście. Miał on rozmyślnie spowodować szereg katastrof, które osłabiły siłę elektrowni do połowy i uprawiać z polecenia Mac Donalda szpiegostwo. Pomocnikiem Gusiewa był niejaki Sokołow. Inżynier Gusiew, syn maszynisty kolejowego, był w armji Kołczaka. Potwierdza on całkowicie zeznania złożone w śledztwie pierwiastkowem. Mac Donald proponował mu zbieranie informacyj, dotyczących produkcji fabryk w Złatouście i innych fabryk o znaczeniu wojskowem.

Mac Donald potwierdza zeznania Gusiewa, zaznaczając że informacje te zbierał dla własnej wiadomości. Dalej Gusiew zeznaje, że Mac Donald zwerbował jego pomocnika i obu im dawał polecenia zorganizowania uszkodzeń, co miało zmniejszyć produkcję materjału wojennego w Złatouście. Gusiew zaznacza, że działał z pobudek ideowych. Brał pieniądze od Mac Donalda, ale grał on rolę drugorzędną.

Mac Donald wszystkie zeznania Gusiewa potwierdza, zaprzeczając jedynie, jakoby wspólnie z Gusiewem i Sokołowem układał plan zorganizowania uszkodzeń, twierdząc, że dowiadywał się o nich po fakcie. Gusiew ponownie twierdzi, że plany takie omawiano wspólnie, przyczem w naradach brał udział inż. Thornton podczas służbowych przyjazdów do Złotouścia Po odjeździe Mac Donalda do Zujewki na Ukrainę Gusiew utrzymywał kontakt z Mac Donaldem oraz pośredniczył pomiędzy Mac Donaldem a naczelnikiem elektrowni w Czelabińsku Witwickim, przywożąc mu od Mac Donalda pieniądze i dostarczając listy Witwickiego Mac Donaldowi. Thornton miał mu oświadczyć, że elektrownia w Czelabińsku znajduje się pod jego wpływem. — Gusiew osobiście był w Zujewce na zaproszenie Mac Donalda i informował go o przebiegu akcji sabotażowej Mac Donald zaznacza w tem miejscu, że Gusiewa w tej sprawie nie wzywał, ale był przez niego informowany. Inż. Thornton potwierdza fakt trzykrotnego spotkania się z Gusiewem jednak zaprzecza własnym zeznaniom, złożonym na śledztwie pierwiastkowem, jakoby wiedział o stałej działalności pomiędzy Gusiewem a Mac Donaldem przyznając że wogóle o informowaniu Mac Donalda przez Gusiewa wiedział. Informacje te, dotyczące według niego jedynie spraw technicznych, potrzebne były inżyn. firmy Metropolitan Vickers na wypadek złego funkcjonowania jej aparatu. Sprzeczności w zeznaniach wyjaśnia swem zdenerwowaniem w czasie śledztwa pierwiastkowego, przyczem stanowczo stwierdza, że ze strony G. P. U. nie wywierano nań żadnego nacisku.

Następnie Gusiew wyraża skruchę, obiecując naprawić swe winy resztą swego życia, jeżeli zostanie mu ono zachowane. Oskarżony twierdzi, że miał wycofać się z akcji sabotażowej, ale Anglicy wywierali na nim presję i grozili mu wydaniem w ręce władz.

Jak wynika z zeznań Gusiewa otrzymał on od Mac Donalda ogółem około 9 tys. rubli, z których większą część oddał wspólnikom.

Na zapytanie adwokata Libsona Gusiew oświadczył, że nie pamięta, czy Mac Donald nie dawał mu tych pieniędzy, jako pożyczki.

Następne posiedzenie odroczono do jutra, wyznaczając na godz. 10 rano.

Zgon ministra poczt i telegr. inż. Boernera.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 22 zmarł w Warszawie minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner. W końcu ubiegłego tygodnia min. Boerner zachorował poważnie na płuca w czasie pobytu w mieszkaniu swem na kolonji pocztowców w Babicach pod Warszawą. Przewieziony bezzwłocznie do lecznicy w Warszawie po pięciu dniach zakończył życie.

300-lecie śmierci Lwa Sapiehy.

Przed trzystu laty w roku 1633 zmarł Lew Sapieha, zwycięski hetman w wielu bitwach i sławny kanclerz z czasów Zygmunta III i Władysława IV-go.

Lew Sapieha, na pamiątkę odniesionego zwycięstwa w jednej z bitw, ufundował w Wilnie kościół pod wezwaniem św. Michała. Po śmierci został pochowany w tymże kościele w specjalnej krypcie, w podziemiach, znajdujących się pod wielkim ołtarzem. A pomnik jego stanął w prezbiterjum po prawej stronie. Za panowania Jana Kazimierza, gdy Moskale wpadli do Wilna, między innemi ogromnie zniszczyli kościół św. Michała, a zwłoki Lwa Sapiehy obdarli, wywlekli z kościoła i rzucili na ulicy. Zakonnice z klasztoru przy kościele św. Michała znalazły zwłoki fundatora swego klasztoru i umieściły zpowrotem na dawnem miejscu. W XIX-ym wieku po zamknięciu przez rząd rosyjski kościoła św. Michała, cały kościół, a wszczególności pomnik Lwa Sapiehy uległ wielkiemu zniszczeniu.

Obecnie wobec nadchodzącej rocznicy 300-lecia śmierci Lwa Sapiehy— zdecydowano odnowić kryptę, gdzie i do dziś znajdują się zwłoki dzielnego hetmana, oraz jego pomnik.

W tym celu w dniu wczorajszym zebrała się specjalna komisja w składzie p. konserwatora Lorentza, prof. Kościałkowskiego, prof. Morelowskiego, płk. Błockiego, inż. Narębskiego, ks. rektora kościoła św. Michała mjr. Lankaua, mjr. Kozłowskiego i inn. aby obejrzeć i zbadać na miejscu stan krypty i pomnika, oraz omówić projekt odnowienia.

W podziemiu, gdzie się znajduje krypta i zwłoki Lwa Sapiehy, chociaż widać dbałą rękę rektora kościoła, jednak wszystko znajduje się w opłakanym stanie. Trumna ze zwłokami hetmana stoi wprost w wgłębieniu muru i nie posiada nawet wieka, a jest jedynie przykryta zbitemi deskami. W temże samem podziemiu znajduje się jeszcze kilkanaście trumien ze zwłokami innych osób z rodu Sapiehów; trumny te również są bardzo zniszczone.

Całe to podziemie, według zamierzeń komisji, ma być całkowicie odnowione, a krypta specjalnie zbudowana według projektu, opracowanego przez arcitekta miejskiego inż. Narębskiego. Trumna Lwa Sapiehy ma być uzupełniona i pokryta jedwabiem, jak również uzupełnione mają być i inne trumny, znajdujące się w tem podziemiu.

Wspaniały pomnik Lwa Sapiehy, umieszczony z prawej strony prezbiterjum, także wymaga znacznego uzupełnienia, gdyż brak jest wielu płyt i bloków marmurowych. Niestety nie da się uzupełnić odbitych części nóg i ręki w postaci, wyobrażającej hetmana w pozycji leżącej. W stallach, które należą do całości pomnika, mają być odpowiednio umieszczone płaskorzeźby w postaci Doroty i Elżbiety, żon Lwa Sapiehy.

Dla przeprowadzenia całości prac, aby kryptę i pomnik doprowadzić do odpowiedniego stanu, potrzebne są znaczne środki. Z sum państwowych, dzięki staraniom pana Lorentza, będzie można otrzymać coś ponad 500 zł., lecz jest to bardzo mało. Może magistrat wileński coś da — ale na to nie można liczyć. To też powinno przyjść w tym wypadku z pomocą całe społeczeństwo, bo wszak tu chodzi o zachowanie w odpowiednim stanie naszych dawnych pamiątek narodowych.

Dotychczas jedynie wojsko ofiarowało swą pomoc, bo wojsko jak zwykle świeci przykładem dla wszystkich i zawsze pierwsze działa czynem, gdy chodzi o cele ogólne.

Garnizon wileński, aby uczcić pamięć wielkiego hetmana, zobowiązał się swoim kosztem całkowicie odnowić kryptę i podziemia oraz odpowiednio je urządzić.

Lecz pozostaje pomnik.

A możeby palestra wileńska i sądownictwo uczciło pamięć wielkiego kanclerza tak, jak wojsko — hetmana?

A tymczasem zwracamy się z apelem do całego społeczeństwa o składanie, chociaż najmniejszych kwot na odnowienie pomnika hetmana i kanclerza Lwa Sapiehy.

Od dnia dzisiejszego zostaje otwarta w naszem piśmie rubryka składek na ten cel. (w)

Zamordowanie adwokata przez szturmowców.

BERLIN, (Pat). — We wtorek nad ranem w Kamienicy zamordowany został adwokat dr. Weinert. Trzech napastników z opaskami szturmowców przybyło do mieszkania Weinerta i aresztowało go. Nazajutrz rano znaleziono Weinerta na peryferjach miasta z przestrzeloną skronią. Kierownictwo oddziałów szturmowych oświadczyło, że chodzi tu prawdopodobnie o czyn prowokacji. Prezydjum policji wyjaśnia, że Weinert nie znajdował się na liście bojkotowanych adwokatów, ponieważ uczestniczył w wojnie światowej.

Plenum grupy francusko-polskiej w Paryżu.

Mówcy polscy przedstawili swe poglądy na sytuację.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj odbyło się w pałacu Burbońskim plenarne posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej z udziałem delegacji grupy parlamentarnej polsko -francuskiej w Warszawie. Przewodniczący prosił delegację polską o przedstawienie swego poglądu na szereg kwestyj, interesujących oba kraje. Kolejno przemawiali: pos. Janusz Radziwiłł, wicemarszałek Sejmu Makowski, poseł Stanisław Stroński, pos. Jan Dębski i sen. Rostworowski.

Mówcy zanalizowali zagadnienia, obchodzące specjalnie Polskę oraz wszystkie kwestje, które są związane z konferencją rozbrojeniową oraz projektem paktu 4 mocarstw. Następnie zadawali szereg pytań posłowie do parlamentu francuskiego, którym delegaci polscy udzielali szczegółowych odpowiedzi.

Dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów obu grup parlamentarnych.

Obecny na posiedzeniu Herriot zamknął debaty gorącem przemówieniem, w którem zobrazował zasadnicze linje polityki francuskiej w stosunku do zagadnień międzynarodowych oraz do spraw, specjalnie interesujących Polskę.

—oo—

Papen i Goering u Papieża

w mundurach hitlerowskich.

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka donosi z Rzymu: Wicekanclerz Papen i premjer pruski Goering byli dziś przyjęci przez Papieża na specjalnej audjencji prywatnej. Najpierw przyjęty został von Papen. Audjencja trwała pół godziny i miała, jak stwierdza oficjalny komunikat, charakter serdeczny. Przed końcem audjencji von Papen przedstawił Papieżowi swą małżonkę. Bezpośrednio po nim przyjęty został Goering, który przed zakończeniem audjencji przedstawił Papieżowi podsekretarza stanu Koernera. **Zarówno Goering, jak i Koerner przybyli na audjencję w mundurach hitlerowskich.**

Po audjencji u Ojca Świętego minister Goering w towarzystwie podsekretarza stanu Koernera odwiedził kardynała sekretarza stanu Pacelliego, z którym odbył zgórą godzinną rozmowę. Omawiano sytuację polityczną w Niemczech ze szczególnem uwzględnieniem wzrostu sił narodowo-socjalistycznych. Po wyjściu z Bazyliki św. Piotra min. Goering został powitany przez grupę Niemców okrzykiem „Heil Hitler".

W przededniu audjencji u Papieża wicekanclerz Papen odbył z wysokiemi osobistościami watykańskiemi konferencję na temat unormowania stosunków między Stolicą Apostolską i nową Rzeszą Niemiecką. W międzyczasie będący w Rzymie prezes stronnictwa centrowego prałata Kaas odwiedził Papena. **Prałat Kaas prowadził również narady z kołami watykańskiemi w sprawie nowej orjentacji partji centrowej,** która według wszelkiego prawdopodobieństwa zwróci się na prawo i poprze rząd Hitlera. Na dzisiejszej audjencji u Papieża, jak donosi prasa, Papen miał imieniem rządu niemieckiego zadeklarować wolę nietylko utrzymania dotychczasowych stosunków ze stolicą apostolską, lecz nawet dalszego ich rozbudowania.

Wizyta Kanclerza Austrji w Rzymie.

Urzędowe komentarze.

WIEDEŃ. (Pat). Austrjackie koła dyplomatyczne oświadczają, że kanclerz Dolfuss wyjechał do Rzymu z własnej inicjatywy. Przed podróżą Wiedeń wystosował zapytanie, czy wizyta kanclerza jest w Rzymie pożądana. Zarówno z Watykanu, jak i z pałacu Chigi nadeszło uprzejme zaproszenie.

Kanclerz Dolfuss oddawna nosił się z zamiarem złożenia wizyty w Rzymie. Postanowienie jego przyśpieszyły rokowania polityczne i gospodarcze, toczące się obecnie we Włoszech. Od rokowań tych Austrja nie chciałaby być wyłączona. Kanclerz będzie ponadto konferować z sekretarzem stanu kard. Pacelli w sprawie konkordatu. Rokowania między Stolicą Apostolską i Austrją toczą się w tej sprawie już od roku.

Wiedeńskie koła rządowe zaprzeczają stanowczo doniesieniom dzienników, jakoby w Rzymie planowane było zawarcie nowego trójprzymierza włosko-austrjacko-niemieckiego. Fantastyczne są także doniesienia, jakoby kanclerz Dolfuss zabiegał o gwarancję włoską przeciwko ewentualnemu wtargnięciu zbrojnych oddziałów hitlerowskich do Austrji.

Dolfuss u Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Mussolini przyjął na audjencji kanclerza Austrji Dolfussa.

Święto dzieci w Białogrodzie.



W dniu 8 b. m. obchodzono w całej Jugosławji święto dziecka.

Na zdjęciu naszem widzimy pochód dziatwy szkolnej, przechodzącej przed pałacem królewskim w Białogrodzie i składającej hołd rodzinie królewskiej.

Nowy ambasador St. Zjednocz. w Polsce.

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym prezydent Roosevelt podpisał nominację odtychczasowego burmistrza Bostonu p. Jamesa Maccurleya na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce. Jednocześnie podpisana została nominacja pani Roth Bryan Owen, córki byłego sekretarza stanu na stanowisko ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w Danji.

Echa artykułu posła Miedzińskiego w Moskwie.

MOSKWA, (Pat). — Artykuł byłego ministra Bogusława Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej", poświęcony paktowi czterech mocarstw, wywołał bardzo głośny i dodatni oddźwięk w prasie sowieckiej. Urzędowe „Izwiestia" umieszczają obszerne streszczenie artykułu grubym drukiem na pierwszej stronie. Niezależnie od tego obszernie cytuje go jeszcze Karol Radek w swym artykule w „Izwiestjach", poświęconym obecnej sytuacji międzynarodowej.

Co do stanowiska Polski w sprawie paktu czterech mocarstw Radek pisze m. in.:

„Polska oficjalnie nie wypowiedziała się z powodu całego hałasu. Co do stanowiska Francji Radek twierdzi, że Francja doskonale zdaje sobie sprawę, że przedewszystkiem Polska bynajmniej nie jest małem państwem, zaś po drugie, że hitlerowskie Niemcy pragną nietylko teoretycznego równouprawnienia, ale chcą zbudować jak największą ilość czołgów i samolotów oczywiście nie w celach turystycznych na lądzie i w powietrzu, aleby w drodze zbrojnej poprawić traktat wersalski".

Radek sceptycznie zapatruje się na możliwość przeprowadzenia rewizji traktatu wersalskiego przez obecny świat kapitalistyczny, który nie może wysunąć w tej sprawie żadnej pozytywnej idei.

Pozatem autor artykułu bardzo sceptycznie odnosi się do zwołanej do Waszyngtonu konferencji, stwierdzając, że skoro zaproszenie prezydenta Roosevelta dopuszcza do Waszyngtonu jedynie pewne państwa, obrady nie przyniosą żadnych rezultatów.

W zakończeniu artykułu czytamy, że obecna sytuacja w Europie przypomina szamotanie się kur przy kurniku, który się rozwalił, być może wskutek ukrytego trzęsienia ziemi. Radek twierdzi, że Związek Sowiecki nie brał udziału w konferencji wersalskiej, nie jest związany z jakiemkolwiek ugrupowaniem imperjalistycznem i gotów jest do obrony swych interesów, nie bacząc na to, skąd pochodziłaby próba ich pogwałcenia.

—oo—

Komitet obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia.

WARSZAWA. (Pat). Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia, działający pod przewodnictwem gen. d-ra Romana Góreckiego, w Warszawie, na posiedzeniu komitetu wykonawczego, w skład którego wchodzą delegaci ministerstw, duchowieństwa, prezydjum komitetu miasta Warszawy, wszyscy pp. wojewodowie i przewodniczący sekcyj, przeprowadził organizację pracy na obszarze całego państwa. Komitet wykonawczy wyłonił następujące sekcje: Organizacyjną, finansowo-gospodarczą, naukowo-historyczną, artystyczno-widowiskową, propagandowo-prasową. Organizacja obchodów na terenie całego państwa opiera się na komitetach wojewódzkich, starościańskich, grodzkich i gminnych, do których wejdą przedstawiciele władz miejscowych, duchowieństwa, organizacyj społecznych i społeczeństwa. Z komitetami temi współdziałać będą specjalnie organizowane komitety parafjalne i szkolne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Holandja 360.00 — 360,90 — 359,10. Londyn 30,31 — 30,21 — 30,48 — 30,18. Nowy York 8,90 — 8,92. Paryż 35,11 — 35,20 — 35,02. Praga 26,55 — 26,61 — 26,49. Szwajcarja 172,35 — 172,78 — 171,92. Berlin w obr. nieof. 211.16 Europejskie mocniejsze, dolary słabsze.

DOLAR w obr. pryw. 8,89 i pół żądają, 8.89 1/4 płacą. —

Wręczenie nagrody Winawerowi.

WARSZAWA, (Pat). — Wczoraj w restauracji hotelu Angielskiego odbyło się przyjęcie, wydane przez Związek Autorów Dramatycznych Polskich na cześć Brunona Winawera, laureata przyznanej w tych dniach nagrody imienia Leona Reynela.

Pierwszy przemawiał prezes Związku p. Wacław Grubiński, podkreślając zasługi Winawera dla literatury dramatycznej polskiej i wręczając laureatowi nagrodę w wysokości tysiąca złotych wraz z medalem srebrnym. Następnie przemawiał laureat zeszłorocznej nagrody p. Stefan Kiedrzyński, poczem zabrał głos Winawer, dziękując serdecznie, pełen wzruszenia, za przyznanie nagrody.

Odznaczenie uczonych rumuńskich.

BUKARESZT, (Pat). — Poseł Rzeczypospolitej Arciszewski wręczył prezesowi Akademji Rumuńskiej prof. Ludwikowi Mrazkowi dyplom członka Polskiej Akademji Umiejętności oraz prof. Dymitrowi Pompeiu dyplom członka Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Na cześć obu uczonych rumuńskich pos. Arciszewski wydał w salonach poselstwa przyjęcie.

Kurs dokształcający dla wychowawców.

WARSZAWA. (Pat). Ministerstwo opieki społecznej wespół z ministerstwem W. R. i O. P. oraz Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego organizuje kurs dokształcający dla wychowawców na kolonjach letnich dla dzieci i młodzieży. Kurs rozpocznie się w dniu 25 bm. i trwać będzie do dnia 31 maja r. b.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, (Pat). — Pierwsza dekada kwietnia w bilansie Banku Polskiego przyniosła wzrost zapasu złota o 58 tysięcy zł do 490,7 miljonów zł., zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 2 miljony zł. do 98.8 miljn. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 1 i pół miljona zł. przyczem portfel wekslowy zmniejszył się zaledwie o miljon złotych do sumy 596.3 miljony złotych, zaś pożyczki zabezpieczone zastawami o pół miljona złotych do 103.3 miljony złotych.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 10.6 miljonów i wynosi 139.3 miljona. Pozostałe pozycje po stronie czynnej bilansu bądź pozostały na poziomie poprzedniej dekady, bądź wykazują zmiany bardzo nieznaczne. Pozycja „inne pasywa" wzrosła o 2,2 miljn. zł. do sumy 258,6 miljn. Zwiększyły się również o 9,7 miljn. natychmiast płatne zobowiązania, osiągając 148,44 miljn. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej wymienionych zmian na poszczególnych rachunkach zmniejszył się o 0,8 miljonów zł. i wynosi obecnie 1.18 miljonów. Pokrycie złotem wobec wzrostu sumy natychmiast płatnych zbowiązań obniży się z 46,40 do 46.02, przekraczając normę statutową o 16,02 proc. Stopa dyskontowa 6, zastawowa — 7 proc.

Posiedzenie Zarządu C. T. O. i K. R. w Warszawie.

W dniu 10 kwietnia rb. odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu i Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, poświęcone sprawie planu dalszej działalności.

Rada Główna C. T. O. i K. R. uchwaliła rezolucję: **„Ze względu na wartość pracy społeczno-rolniczej i wieloletni dorobek organizacji, szczególnie wśród szerokich sfer zrzeszonego drobnego rolnictwa — utrzymanie C. T. O. i K. R. jest konieczne: — wszelkie więc informacje i pogłoski o likwidacji C. T. O. i K. R. obecnie nie są zgodne z rzeczywistością".**

Wobec wprowadzenia w życie Izb Rolniczych i przejmowania przez nie prac fachowo-rolniczych, dotyczących techniki rolniczej, plan dalszej działalności C. T. O. i K. R. przewiduje kontynuowanie prac wychowawczych i kulturalno-oświatowych na wsi oraz tych prac fachowych, które nie będą przez Izbę prowadzone. Działalność C. T. O. i K. R. ześrodkuje się w radach i komisjach fachowych, opartych na pracy czynnika społecznego. Pod względem finansowym C. T. O. i K. R. opierać się będzie na własnych środkach.

Gorgonowa przed sądem.

Zeznania rzeczoznawców.

KRAKÓW, (Pat). — Zarządzona wczoraj tajność rozprawy przeciwko Gorgonowej utrzymana została jeszcze dziś przez godzinę, tak że jawna rozprawa otwarta została dopiero o godz. 10 rano. Przewodniczący prosi rzeczoznawcę, aby jeszcze raz ostatecznie przedstawił swą opinję w sprawie mordu seksualnego. Prof. Olbrycht stwierdził, opierając się na nie podlegających wątpliwości badaniach, że obrażenia części rodnych denatki nie posiadają charakteru powstania przez akt płciowy i zostały wywołane rozmyślnie. — Prowadzi to rzeczoznawcę do wniosku, że śmierć Lusi Zarembianki nie była morderstwem na tle seksualnem, ale zwykłem morderstwem. Po wysłuchaniu tej opinji obrońcy za zgodą przewodniczącego przystąpili do zadawania rzeczownawcy konkretnych pytań.

Obrona zarzuca biegłemu wygłaszanie w jego opinji szeregu zdań, wykraczających poza zakres i prawo biegłego sądowego i zdolnych sugerować ławę przysięgłych. Od tej chwili atmosfera rozprawy staje się naprężona, doprowadzając ustawicznie do scysyj między obroną a oskarżeniem.

Zkolei przewodniczący wzywa obecnych na sali rzeczoznawców lwowskich prof. Westfalewicza i Opieńskiego. Biegli ci opisują metody przeprowadzanych badań na obecność krwi na dowodach rzeczowych. Rzeczoznawcy uważają przeprowadzone w swym czasie badania za dostateczne dla użytku sądowego. Następnie stają przed sądem dwaj pracownicy Państw. Zakładu Badania Środków Żywnościowych w Warszawie — Lewandowski i Szymczyk. Próby warszawskie przeprowadzane były tylko na stwierdzeniu krwi na dowodach rzeczowych. Wynika z nich, że krew ludzką stwierdzono na futrze i chusteczce, natomiast na szkle i innych przedmiotach otrzymano wynik negatywny. Z pytań zadawanych przez sędziów przysięgłych, obrońców i prokuratorów wynika, że warszawski zakład badania środków żywności otrzymał jedynie resztki dowodów rzeczowych, które mieli do rozporządzenia rzeczoznawcy lwowscy.

Na tem o godz. 3,30 po południu przewodniczący rozprawę odroczył do jutra.

TEATR NA POHULANCE.

LEKARZ BEZDOMNY. Sztuka w 3 aktach Antoniego Słonimskiego.

„Przyjaciele, z kimby się tu mądrze pośmiać? — wołał Cycero, —„jest bowiem śmiech mądry i śmiech głupi. — Śmiech głupców jest dla mądrych niesamowity i niepokojący".

Są sztuki, na których się widzi i myśli tylko o artystach, na innych obrazowość czy problem pochłania widza-słuchacza. Najrzadziej może pamięta się o autorze i o jego psychice, o tem co on znaczy w tym odcinku życia, które chciał dać publiczności jak rebus do rozwiązania?

Na sztuce Słonimskiego myślałam przedewszystkiem o autorze.

Może dlatego, że mię niejednokrotnie męczyła „podwójność" p. Słonimskiego, jego dwu-narodowość i dwuuczuciowość, jego jakaś specyficzna asymilacja dla polskiej kultury, z której jest słusznie w swojej osobie dumny, a zarazem pysznienie się rabinackimi przodkami, jak każdy snob szlachecki, klejnotem; jakaś zgryźliwość napozór sucha i zimna, a jeśli ją bliżej zbadać, bez uprzedzenia, dosłyszeć można w jej pokładach jęk umęczonego nieprawnościami człowieka, przygniecionego złem świata. Po przez atawistycznie rozrosłą djalektykę i talmudyczne kontrowersje, przebija się nagle „czucie" romantyka, zalatuje słowiańską tęsknotą do skrawka spokojnego kąta, do błękitnego kwiatka czy ptaka.

I nic, co w Ojczyźnie, nie jest mu obojętne... jak osobistą krzywdę odczuwa te strony w życiu polskiem, które chluby nikomu nie przynoszą, a najmniej Polakom.

Jakiż w tym Lekarzu Bezdomnym jest patetyczny okrzyk o nienawiści polskiej! O wygrzebywanej, wyszukiwanej, zajadłej, czepskiej, nie jaskiniowej, a właśnie sztandarowej, serjami wyrabianej, w kuluarach, w urzędach, w polityce, w prasie codziennej zatruwającej powietrze nienawiści. Żyda, rasowego wyznawcę zasady oko za oko, ząb za ząb, dławią za gardło, krzyżujące się różnogatunkowe polskie nienawiści, w których przesiąkły kulturą polską, przyrosły do niej, i dźwigający jej skarby, i czujący odpowiedzialność za jej bankructwo, zgrzyta i szarpie się, rzucając jadowite pociski, oskarżenia, zarzuty, nie dla paradoksu dowcipu i sportu pisarskiego jedynie, jakby się często zdawało, ale dlatego, że jak profesor Werner w sztuce wczorajszej, nie mogąc poprawić wymykających się z rąk synalów, pragnie choć ubogiej i poniewieranej kuchcie dopomóc.

Wiadoma to rzecz, że czy w recenzjach czy artykułach, Słonimski ma zwyczaj „zerżnąć" wszystko co jest koło niego: literaturę, teatr, politykę, wojsko, (wojnę); filantropję i t. p. solidne filary współczesności. Wydaje się jednak, że sam nie wyszedł cało z tej operacji, że torturował może jeszcze więcej siebie, niż innych.

Sztuka którą nam pokazano na Pohulance w doskonałej obsadzie, przedewszystkiem roi się, literalnie jak rój pszczelny, dowcipami, błyskotliwie zestawionemi paradoksami, artykulikami o aktualnościach, djalogami o stanach psychicznych. Każda pszczoła niesie tam swój miód i swoje żądło, fruwając lekko w naelektryzowanej atmosferze.

Treść jest dość błaha, a intryga niezawiła, zręcznie jednak spleciona, chociaż w drugim akcie jakoś się plącze i rozłazi, dociągając dość mozolnie do trzeciego, przez wprowadzenie figury sfiksowanego na punkcie biurokratycznych papierków Trepoffa, który był tylko potrzebny do wyglaszania „kwestji" o katordze załączników, zaświadczeń, protokółów i t. p. tortur, znanych każdemu z nas.

Odkrycie i ukradzenie „Rembrandta" w domu Wernerów, daje pole do popisu wybornym typom, których ogólne przejaskrawienie nie razi, gdyż jest utrzymane i przez autora, i przez artystów, w stylu satyrycznej groteski, pod względem charakteryzacji i wykonania. Zresztą widać było że grający pławią się w rozkoszy olśniewania świetnemi efektami swych ról i sami bawią się wybornie, czując każdą rolę żyjącą w sobie, nawet dość bezbarwną Marylę, z której p. Biernacka wydobyła jednak dużo wdzięku i prawdy, nie moderne wcale, ale właśnie romantyczności mimowoli i to było bardzo trafne.

Pan Grolicki jako doktór, zachwycający papa obrzydłych drymblasów, (nie można się pogodzić z tem, żeby taki przemiły pan, miał takich synalów), przeżył tak bezpośrednio, tak tuż koło nas swoją rolę, że zatarł kompletnie przedział pomiędzy sceną a publicznością i wyszło się z wrażeniem poznania człowieka, do którego się będzie tęskniło narówni z Marylą.

Ten doktór walczy bezskutecznie chociaż z pozornym spokojem filozofa, z głębokim smutkiem w duszy przeciwstawia się wszystkiemu co go wkoło brzydzi, ale zdaje sobie sprawę ze swej słabości i braku siły, potrzebnej, by młodą brutalność zatrzymać w pędzie. Dopiero krzywda podeptanego robaka ludzkiego, wydobywa z niego maksimum woli i stanowczości, niejako objawia wartości jego wrodzonej, safandulskiej nieco dobroci, tak jednak ujmującej, tak uroczo kulturalnej na tle tamtych figur.

Synale: grzmotliwy Stefan, półbożek we własnem mniemaniu, nafaszerowany płytkiemi banałami, jaskiniowy zdobywca, brutal w potrzebie, miał w interpretacji p. Szymańskiego szczęście, że wytworność ruchów artysty tuszowała wyłaniające się chamstwo tej postaci i nadawała jej uminkowany koloryt. P. Pośpiełowski wybornie karykaturował swego bolszewika, nie żałując jaskrawych efektów (z pazurami). Obie te postacie zresztą są jakby w typie tych zabawek, co to dwóch kuje w głowie trzeciego naprzemiany. P. Neubelt w postaci znawcy sztuki, zjawił się jak z opowieści Hoffmana i świetnie uplastycznił paradoksalność tej figury..., rozdziałek o spadkobraniu, to klejnot dowcipu, sala śmiechem głuszyła prawie artystów. Wogóle oklaski zrywały się w czasie aktów, bo okazji było sporo i ręce się same składały do brawa.

Faktor Dawid p. Bieleckiego, poprawnie zagrany, nie wydobył tyle komizmu ile należało, może zresztą mniej go autor obdarzył, ale zato trójka: Wiktorja (p. Zielińska), Florek (p. Martyka) i niesamowity Trepoff (p. Dejunowicz), to był popis dopiero! Wszystko z ról wydobyli, co w nich było i dali pełnię życia, prawdy, a zarazem owego wystylizowania na dane typy, jakiego tekst ich ról, i treść sztuki wymagały. Doskonale przytem pasowali „fizycznie" do swych postaci scenicznych, a to też dużo znaczy.

Brawo autor, brawo reżyser i naturalnie dekorator, gabinet doktora był nastrojowy i odpowiednio umeblowany.

Teatr był pełny, publiczność podrygiwała z uciechy i reagowała trafnie na słyszane dowcipy, które latały jak kolorowe piłki odbijane przez grających w meczu o puhar. Należy przypuszczać, że wilnianie tłumnie odwiedzą teatr, bo warto się pośmiać ale jest i o czem pomyśleć w tej sztuce.

We wtorek brzmiał na Pohulance „śmiech mądry"... czasami podszyty smutkiem.

Hro.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Spław drzewa już się rozpoczął.

Na rzekach Wileńszczyzny rozpoczął się już spław drzewa. Szereg tratew z drzewem polskiem przeszło onegdaj rzekami Mereczanką i Niemnem.

Zaznaczyć należy, iż na skutek zawartej umowy z Litwinami, tratwy z drzewem polskiem uprawnione są do spławu rzekami granicznemi (stroną polską).

Jak nas informują w b. r. zapowiada się pomyślna konjunktura dla handlu drzewnego. Zagranica zakupiła w Wileńszczyźnie drzewa na 5 milj. franków w złocie. Zakupy poczynili kupcy francuscy i angielscy. Oczekiwane są zamówienia kupców belgijskich.

W najbliższym czasie mają nastąpić porozumienia polsko-sowieckie w sprawie zakupu lasów (drzewa, budulca) w ZSRR i spławu tego drzewa rzekami sowieckiemi do Polski. Drzewo to ma być spławiane rzekami: Niemnem, Dźwiną, Dnieprem, Dniestrem, Prypecią i Buglem.

Jak nas informują, większe partje drzewa sowieckiego zakupiły firmy francuskie i angielskie.

W b. r. z Rosji zostanie spławionych rzekami przez Polskę przeszło 3 tys. ha budulca.

Swięciany.

ZEBRANIE REZERWISTÓW I STRZELCA.

Dnia 7 kwietnia r. b. w Święcianach w lokalu „Ognisko Polskie" staraniem Zarządu Koła Związku Rezerwistów i Związku Strzeleckiego odbyło się zebranie, które zagaił St. Maszczyk — prezes Koła Związku Rezerwistów, poczem zebrani wysłuchali odczytów na temat: 1) Nasze prawo do Bałtyku — wygłosił prof. Z. Mieszkowski; 2) Znaczenie Pomorza dla bytu Niepodległej Polski — wygłosił poseł Fr. Krasicki. Odczyty wzbudziły wśród zebranych duże zainteresowanie. Obecnych było przeszło 100 osób przeważnie rzemieślników. Na zakończenie przyjęto przez aklamację rezolucję odczytaną przez St. Maszczyka treści następującej:

„Zebrani w dniu 7 kwietnia 1933 r. obywatele m. Święcian stwierdzają, że Pomorze było odwiecznie, jest i musi pozostać polskiem — jako podstawa niezależności gospodarczej, a zatem i politycznej Państwa. Nie pozwolimy nikomu sięgać po nasze".

Drecki.

Z pogranicza.

UCIEKAJĄ DO POLSKI.

Na terenie odcinka granicznego Olkowicze na teren polski zbiegła grupa włościan sowieckich, pochodzących z okręgu ostroszyckiego. Grupa zbiegłych, licząca 17 osób, była zatrudniona przy robocie fortów granicznych.

LOJALNA WSPÓŁPRACA POLSKI Z SOWIETAMI.

Ze Stołpców donoszą, iż z Sowietami z każdym dniem nawiązują się silniejsze stosunki handlowe jak również i sąsiedzko-graniczne.

Przez granicę do Rosji Sowieckiej przeszło ostatnio szereg wagonów z towarami manufaktury łódzkiej, widzewskiej oraz białostockiej. Ponadto do Rosji odeszło kilka wagonów polskich maszyn rolniczych, stali i 10 wagonów superfosfatu. W b. m. odejdą maszyny fabryczne i lokomobile rolne. Stosunki graniczno-sąsiedzkie ostatnio uległy znacznej poprawie. Nie spotyka się awantur ani zajść wywoływanych przez bolszewików. Straże graniczne wobec naszych kopistów są uprzejme i wyrozumiałe. Ostatnio zawarto kilka lokalnych umów w sprawie wydawania niezwłocznie zbłąkanych żołnierzy sowieckich i polskich, oraz żywego inwentarza, zabłąkanego zarówno ze strony polskiej, jako też z sowieckiej.

* * *

Zawarto również na konferencjach lokalnych polsko-sowieckich kilka umów w sprawie wspólnego tępienia na pograniczu przemytnictwa, włóczęgostwa oraz niszczenia mienia ludności, zamieszkałej po stronie polskiej i sowieckiej.

Ponadto na wspólnych konferencjach granicznych doprowadzono do umów o przeprowadzenie w b. r. szeregu prac meljoracyjnych na przestrzeni przeszło 300 ha łąk, mokradeł i t. p. Prace te będą się przeprowadzały w pasach granicznych poszczególnych odcinków pogranicza polsko-sowieckiego.

POLSKO-SOWIECKA KONWENCJA TURYSTYCZNO-PROPAGANDOWA.

Dowiadujemy się, iż przez zainteresowane czynniki są czynione próby nawiązania bliższego kontaktu z Sowietami w celach turystycznych i krajoznawczych.

Prawdopodobnie jeszcze w b. r. zostanie podpisana polsko-sowiecka konwencja turystyczna i propagandowa. Podpisanie takiej konwencji między Polską a Sowietami da możność obywatelom tych państw bliższego zapoznania się z obu krajami.

NAWIĄZANIE BLIŻSZEGO KONTAKTU Z SOWIETAMI.

W końcu lata rb. do Polski przybędzie kilka wycieczek naukowych kół sowieckich, handlu i przemysłu oraz przedstawicieli sowieckiego sportu i turystyki. Przyjazd gości sowieckich będzie miał na celu nawiązanie bliższego kontaktu z podobnemi kołami w Polsce.

Obniżenie cen w cukierniach i kawiarniach.

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 12 kwietnia b. r. o godz. 14 w Starostwie Grodzkiem Wileńskiem odbył się dalszy ciąg konferencji z właścicielami cukierni, mleczarni i jadłodajni w sprawie obniżenia cen nabiału w wymienionych zakładach. Dłuższe debaty w tej sprawie doprowadziły w rezultacie do obniżenia cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby, podawanych do spożycia na miejscu.

Tak więc z dniem 13 kwietnia br. (t. zn. od dzisiaj) pobierane będą następujące ceny na niżej wymienione artykuły:

W cukierniach i kawiarniach II kategorji bez koncertu:

1) Szklanka mleka — 20 gr., 2) czekolada lub kakao — 80 gr., 3) jedno jajko na miękko, podane do stolika nie więcej niż 20 gr., o ile cena jednego jajka w handlu nie przekracza 12 gr.; w przeciwnym razie cena jednego jajka podanego do stolika nie powinna przekraczać kosztu surowca z doliczeniem 100 proc. 4) Cena jajecznicy z 3 jaj na maśle wynosić będzie 80 gr.

W cukierniach i kawiarniach z koncertem będą ceny wynosiły odpowiednio: ad 1) 25 gr., ad 2) 1 zł., ad 3) 25 gr., ad 4) 1 złoty.

W mleczarniach i jadłodajniach maksymalne ceny (łącznie z usługą) będą wynosiły: 1) za szklankę mleka — 15 gr., 2) za jedno jajko na miękko — 15 gr., 3) za jajecznicę z 2 jaj na maśle wraz z jednym kawałkiem chleba 50 gr.

Ceny masła nie mogą przekraczać ceny rynkowej z doliczeniem 100 proc., zaś w cukierniach i kawiarniach z koncertem — z doliczeniem 150 proc.

Pobieranie cen wyższych od wskazanych traktowane będzie jako uprawianie lichwy i winni pociągani będą do odpowiedzialności z art. 268 K. K.

Rozpoczęcie robót siewnych.

W związku ze znacznem ociepleniem z prowincji donoszą, iż we wszystkich powiatach województwa wileńskiego rozpoczęły się wstępne prace siewu wiosennego.

Unieszkodliwienie komunistów.

Na terenie powiatu mołodeczańskiego w ostatnich dniach sparaliżowano akcję wywrotową, prowadzoną przez kilku komunistów. Zatrzymanych wywrotowców skierowano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Niedziela Palmowa w Warszawie.



Na zdjęciu naszem widzimy sprzedaż święconych „palm" pod kościołem Św. Krzyża w Warszawie.

Pociąg dodatkowy Wilno — Warszawa.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie przypomina, iż ze względu na spodziewane wzmożenie się ruchu pasażerskiego w okresie Świąt Wielkanocnych, odejdzie dziś (czwartek) dodatkowy pociąg z Wilna do Warszawy. Odjazd z Wilna o g. 21.45, przyjazd do Grodna o godz. 0,47 odjazd o godz. 0,55; do Białegostoku pociąg przybywa o godz. 2.30 i odchodzi 2.40. Przybywa do Warszawy (Wileńska) dnia 14 bm. o godz. 7 rano. Zpowrotem pociąg ten odchodzi z Warszawy dnia 14 bm. o godz. 23,40 przyjazd do Białegostoku o g. 2,50. odjazd o godz. 3.05, do Grodna przybywa o godz. 4,40 i odjeżdża o godz. 5,47. Do Wilna przybywa o g. 8,45 rano dnia 15 bm.

Wstrzymanie towarowego ruchu kolejowego.

W związku ze świętami Wielkanocnemi, poczynając od godz. 18-ej 15 b. m. do godz. 18-ej 17 b. m., wstrzymany zostanie całkowicie towarowy ruch kolejowy. Jedynie na głównych linjach przewożone będą przesyłki pośpieszne.

Wycieczka z Warszawy.

Komitet Organizacyjny przyjęcia wycieczki warszawskiej (organizowanej przez Fidac) podaje do wiadomości, że w Wielką sobotę rano przyjeżdża do Wilna 500 osób celem uczczenia rocznicy wyzwolenia naszego miasta. Wobec jednak małej ilości zgłoszeń na wspólne śniadanie pierwszego dnia świąt, śniadanie to nie dojdzie do skutku, natomiast program przyjęcia ma być ułożony nieco inaczej.

Rano powitanie na dworcu i zwiedzanie miasta, o 7 wieczorem Rezurekcja w kościele św. Kazimierza. W niedzielę o 10 msza w Ostrej Bramie, wieczorem teatr. W poniedziałek uroczystość złożenia wieńca na grobach poległych na Rossie.

Towarzyskie zebranie i udziałem społeczeństwa wileńskiego odbędzie się w poniedziałek między godz. 4 — 6 w cukierni Czerwonego Sztralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej), osoby, życzące wziąć udział w zebraniu połączonem z podwieczorkiem, wykupią w poniedziałek rano w cukierni bileciki w cenie 1 zł.

W czasie podwieczorku przewidują się przemówienia.

Wszelkich informacyj zasięgnąć można w szkole przy Kasynie Oficerskim od 5— 6 (ul. Mickiewicza).

Zakaz strzelania podczas Świąt.

Starosta Grodzki w Wilnie przypomina, że w myśl rozporządzenia porządkowego p. Wojewody Wileńskiego z dnia 3 marca 1932 roku zabrania się strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i zapomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzonych z calchloricum lub innych materjałów wybuchowych w okresie czasu 7-dniowym przed i po Świętach Wielkanocy.

Zabrania się składom aptecznym (drogerjom) i innym sklepom sprzedaży chloranu potasowego (calichloricum — sól Bertholeta) i wszelkich substancyj, posiadających własności wybuchowe. Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancyj osobom uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów. Z aptek chloran potasowy i substancje, posiadające wyżej wymienione własności mogą być wydawane jedynie za receptami lekarzy.

Przekroczenie powyższego rozporządzenia podlega w drodze administracyjnej karze do 500 zł. grzywny lub aresztu do dni 14-tu albo obu tym karom łącznie. — Za naruszenie powyższego rozporządzenia przez niepełnoletnich odpowiedzialność ponoszą rodzice lub opiekunowie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Prof. Dr. L. Wachholz: MEDYCYNA SĄDOWA, na podstawie nowego ustawodawstwa polskiego. Str. 456. Wydanie czwarte. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1933. W piśmiennictwie polskiem posiadamy tylko jeden obszerny i wyczerpujący podręcznik medycyny sądowej, opracowany przez wybitnego specjalistę prof. Wachholza. Podręcznik ten od szeregu lat spełnia doniosłe swe zadania i rzec można śmiało, że wychowały się na nim całe pokolenia lekarzy sądowych. Autor, który w dotychczasowych wydaniach swego dzieła uwzględniać musiał ze zrozumiałych powodów, aż trzy ustawodawstwa państw zaborczych, w ostatnim wydaniu oprzeć mógł swój podręcznik na jednolitej podstawie nowego ustawodawstwa polskiego. Ta inowacja ostatniego wydania nadaje dziełu prof. Wachholza znacznej jędrności. Wydanie obecne uwzględnia najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej (np. badanie grup krwi), najnowsze piśmiennictwo, zaznajamia czytelnika z nowemi metodami badań i omawia szczegółowo i krytycznie nowy kodeks i opartą na nim działalność lekarza sądowego. — Obecne wydanie powinno zainteresować koła lekarskie zarówno jak i prawnicze, które w tak doskonale ujętym podręczniku medycyny sądowej znaleźć mogą poważne naukowe podstawy przy rozpatrywaniu wielu kwestyj z dziedziny ekspertyzy sądowo-lekarskiej.

S. S. Siengalewicz

Komunikat Zarządu Funduszu Bezrobocia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie, podaje do wiadomości Zakładów Pracy, że powstały z dniem 1 kwietnia 1933 r. Fundusz Pracy został powołany do życia niezależnie od Funduszu Bezrobocia i że ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18.VII.1924 r. w brzmieniu Obwieszczenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24.VI.1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 58/32, poz. 555 z dnia 11.VII.1932 r.) i rozporządzenia na jej podstawie wydane obowiązują w dalszym ciągu.

W związku z powyższem Zarząd Obwodowy przypomina, że wszystkie Zakłady Pracy i przedsiębiorstwa na terenie Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego prowadzone w sposób przemysłowy choćby na zysk nie obliczone zatrudniające nie mniej niż 5-ciu robotników, lub też 5-ciu robotników i pracowników umysłowych łącznie, obowiązane są do zabezpieczenia swych robotników na wypadek bezrobocia w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Wilnie.

Wymienione wyżej Zakłady Pracy, które nie zarejestrowały się dotychczas, lub których obowiązek zarejestrowania się powstanie w przyszłości, winny uczynić to najpóźniej w ciągu 2-ch tygodni od dnia powstania obowiązku.

Zakłady Pracy obowiązane do zabezpieczenia swych robotników w Funduszu Bezrobocia winny prowadzić listy płacy, w których mają być uwidocznione:

1) kwoty zarobku wypłaconego robotnikwi za dany okres płatniczy, 2) liczby dni, za które zarobek został wypłacony, 3) kwoty potrąconej robotnikwi wkładki.

Odpisy tych list względnie imienne wyciągi na odpowiednich drukach winny być przesłane do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Wilnie pomiędzy 1, a 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Wkładki na Fundusz Bezrobocia w wysokości 2 proc. (pół proc. od pracowników i półtora od pracodawców), względnie 4 proc. (2 proc. od pracowników i 2 proc. od pracodawcy), od robotników sezonowych, muszą być opłacone najpóźniej do dn. 20 każdego miesiąca za ub. miesiąc, po którym to terminie doliczane będą odsetki w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Jednocześnie Zarząd Obwodowy zaznacza, że stosowanie do art. 58 prawa o wykroczeniach kto kierując Zakładem Pracy nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych sum potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu do 3 miesięcy.

Niezależnie od tego Zakłady Pracy podlegające zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia za wyjątkiem m. Wilna, winny powiadamiać Zarząd Obwodowy o każdym przyjętym i zwolnionym robotniku. Zakłady Pracy na terenie m. Wilna obowiązane są powiadamiać o powyższem Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie, a do Zarządu Obwodowego nadsyłać odpisy wydanych zaświadczeń z pracy.

W razie ustania obowiązku zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia na skutek unieruchomienia zakładu, lub zmniejszenia liczby zatrudnionych poniżej 5-ciu pracowników, Zakłady Pracy obowiązane są w ciągu 2-ch tygodni powiadomić o tem Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie.

Nie stosowanie się do wymienionych przepisów powoduje karę przewidzianą w art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie przepisów ustawy udziela Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie, przy ul. Portowej 28 m. 6, tel. 12-06.

—oXo—

Zjazd pracowników oświatowych — członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Dnia 2-go kwietnia b. r. odbył się w Wilnie zjazd pracowników oświatowych — członków Związku Nauczycielstwa Polskiego z terenów województw: wileńskiego, nowogródzkiego i części białostockiego.

W zjeździe wzięło udział ponad 40 osób — przytem z ramienia Wydziału Społeczno-Oświatowego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego przybyła p. Wierciochowa.

W swym wstępnym referacie o „Nowych prądach w pracy społeczno-oświatowej" p. Wierciochowa naświetliła obecne kierunki i dążenia oświaty pozaszkolnej do państwowego wychowania pełnowartościowego obywatela wsi i miasta poprzez szereg form pracy, jak świetlice dla dorosłych i młodocianych. Uniwersytety Ludowe i inne.

P. Stubiedo Edward w końcowym referacie „Drogi, jakiemi winna pójść praca społeczno-oświatowa na tutejszych terenach" po głębszem scharakteryzowaniu podłoża pracy społeczno-oświatowej regjonu wileńsko-nowogródzko-białostockiego omówił w nawiązaniu do tez poprzedniego referatu szczegółowe wytyczne tej pracy, oparte na wartościach regjonalnych terenu i zharmonizowaniu z jego zadaniami gospodarczemi.

Ożywiona dyskusja nad obu referatami wysunęła szereg najistotniejszych problemów pracy społeczno-oświatowej doby obecnej.

E. S.

Prace przygotowawcze do uroczystości ku czci Królowej Jadwigi.

Prace przygotowawcze do organizacji uroczystości ku czci Królowej Jadwigi, które, jak już wiadomo, odbędą się w naszem mieście 30 kwietnia br. (niedziela) dobiegają końca. Zostało ustalone, że okolicznościowe kazanie podczas pontyfikalnego nabożeństwa, celebrowanego przez J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego Metropolitę Wileńskiego, wygłosi Ks. dr. prof. Czesław Falkowski. Pienia religijne podczas Mszy św. w Ostrej Bramie przed Cudownym Obrazem Najświętszej Panny wykona chór „Lutnia" pod batutą p. Jana-Wilhelma Leśniewskiego. Uroczysta akademja, w Sali Teatru Polskiego na Pohulance zapowiada się jak najwspanialej. Wobec ograniczonej ilości miejsc wstęp będzie tylko za bezpłatnemi biletami. W programie akademji weźmie udział orkiestra 1 p. p. leg. pod batutą porucznika Feliksa Koseckiego, chór „Hasło" pod batutą p. Jana Żebrowskiego, a w grze na skrzypcach wystąpi prof. Konserwatorjum Muzycznego p. Wanda Hr. Halka Ledóchowska przy akompanjamencie p. Ireny Jasieńskiej-Niemczewskiej. Prelekcje wygłoszą p. p.: profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego Dr. Ryszard Mienicki i Dr. Mieczysław Limanowski. Deklamacje wiersz Ludwika Rydla „Modlitwa Królowej Jadwigi przed Krucyfiksem" wypowie p. Barbara Szopówna Sod. Mar. Studentka USB.

Całość uroczystości, a więc Nabożeństwo Pontyfikalne, kazanie i akademja będą transmitowane przez Radjo na wszystkie stacje nadawcze, na całą Polskę.

Nad stroną dekoracyjną Sali Teatru pracuje Sekcja Pań pod przewodnictwem Dziekana Wydziału Sztuk Pięknych USB. Prof. Ludwika Ślendzińskiego.

Wiemy, że wszystkie organizacje naszego miasta już przygotowują się do udziału w uroczystościach, a więc nietylko poczty sztandaorwe, lecz także liczne delegacje będą erprezentować swoje zrzeszenia.

Szczegółowych informacyj udziela Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Metropolitalna Nr. 1, telefon 7-83.

Ofiarność P. K. O. na rzecz bezrobocia.

Dotychczas w akcji pomocy bezrobotnym, ze wszystkich instytucyj bankowych i kredytowych wysuwało się na czoło dzięki swej ofiarności P. K. O. Obecnie na apel Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Wilnie — P. K. O. jak zwykle, zdobyło palmę pierwszeństwa ofiarowując na Wielką Loterję Fantową na rzecz bezrobotnych 10 książeczek oszczędnościowych z wkładem po 20 zł. każda.

Niewątpliwie, iż tego rodzaju postępowanie P. K. O. w znacznej mierze przyczynia się do urzeczywistnienia szeregu planów instytucyj prowadzących wielką akcję społeczną, z drugiej zaś strony coraz bardziej ugruntowuje się społeczeństwo w przeświadczeniu o wszechstronnych korzyściach, jakie wynikają z poczucia idei oszczędności w narodzie.

OFIARY

Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych JE. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz złożył:

Towarzystwu Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo dla biednych m. Wilna	100 zł.
Herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji	25 zł
Domowi „Dzieciątka Jezus"	25 zł.
Komitetowi walki z żebractwem	25 zł
Domowi „Opieki Matki Bożej"	25 zł
Wojewódzkiemu Komitetowi do spraw bezrobocia	25 zł.

Na Wojew. Komitet Bezrobocia: Zamiast życzeń świątecznych składają:

P. poseł St. Dobosz — 20 zł.
P. Henryk Korczewski — 5 zł.
P. Bolesław Wit-Święcicki — 5 zł.
Razem — 30 zł.

Wzamian składania wizyt świątecznych na rzecz bezrobotnych:

Pan Prezes W. Wyszyński 20 zł.

Składajcie ofiary na bezrobotnych zamiast wizyt świątecznych i życzeń — na konto w P. K. O. 180.610, lub na konto w K. K. O. 472 lub w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 16.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 13 kwietnia 1933 roku.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Utwory Haendla (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Kom. Tow. „Sokół". 15.35: „Kobieta w bezrobociu" odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: Odczyt. 17.00: Sonaty skrzypcowe (płyty). 17.40: Odczyt aktualny. 17.55: Program na piątek. 18.00: „Polska a Francja w rozwoju dziejowym" odczyt. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Muzyka (płyty). 18.40: Kom. litewski. 18.45. Rozmait. 19.00: Pogad. Tow. Przyjaciół Akademika. 19,10: Kom. Wil. Giełdy Zbożowej. 19.15: „Średniowieczne misterja wielkanocne" odczyt. 19.30: Recytacje wierszy. 19.45 Pras. dz. radj. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert oratoryjny z Filharm. Warsz. 22.40 Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radj. Kom. meteor.

WARSZAWA.

CZWARTEK, dnia 13 kwietnia 1933 roku.

15.25: Płyty. 18.20: Muzyka. 19.20: Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych 19.30: Kwadrans literacki.

NOWINKI RADJOWE.

STARE PIEŚNI NABOŻNE.

Niezwykle interesującą audycję, poświęconą świeckim pieśniom nabożnym dawnych czasów usłyszą radjosłuchacze wileńscy w wielki czwartek o godz. 19.15. Program zawiera następujące utwory: 1) Śpiew rycerzy krzyżowych z 1095 roku „Jerusalem mirabilis", 2) Pieśń włoską z XV wieku „Alla Trinita beata". 3) Psalm francuski z 1539 r. „Super flumina Babylonis". 4) Husycki hymn wieczorny z XV wieku. 5) Dwie francuskie ballady nabożne. 6) Celtycką pieśń z XVII wieku „Raj". 7) Balladę o Chrystusie (Pikardja XVIII w.).

Wykonawca p. Sergjusz Konter.

MUZYKA WIELKOPOSTNA.

Tegoż dnia o godz. 20.15 transmitowany będzie z sali Filharmonji Warszawskiej wielki koncert oratoryjny. W programie wspaniała „Kantata Wielkanocna" Jana Sebastjana Bacha, następnie barwny i ciekawy utwór Artura Honnegera „Wielkanoc w New Yorku — na głos solowy i orkiestrę smyczkową, wreszcie André Capleta „Zwierciadło Jezusowe" — oratorjum składające się z 15 fragmentów, tworzących „Tajemnice Różańca".

SPORT

Prenn wykreślony z drużyny tenisowej Niemiec.

LONDYN. (Pat). — Cała prasa londyńska wyraża swoje oburzenie z powodu wykreślenia przez Niemcy ze składu niemieckiej drużyny tenisowej, mającej walczyć o puhar Davisa, najlepszego niemieckiego tenisisty Daniela Prenna na tej podstawie, że jest on z pochodzenia Żydem polskim.

SEZON LEKKOATLETYCZNY W WILNIE.

Program tegorocznego lekkoatletycznego sezonu w Wilnie może wywołać jedynie zadowolenie wszystkich zwolenników lekkiej atletyki, gdyż Wil. OZLA i kluby wileńskie postanowiły wykorzystać dosłownie każdy dzień świąteczny dla zorganizowania lekkoatletycznych imprez, aż do pierwszych dni października.

A oto terminarz: **15.IV** — bieg naprzełaj zawodników Makabi i Żaksa. **23.IV** — bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu wileńskiego. **30.IV** — bieg naprzełaj pań i bieg naprzełaj dla szkolnej młodzieży. **3.V** — bieg sztafetowy 10×1000 mtr. **7.V** — otwarcie sezonu na bieżni i bieg o przechodni puhar „Słowa". **14.V** — biegi sztafetowe i przez płotki dla szkół i klubów. **21.V** — mistrzostwa okręgu dla kl. A i B. **24 i 25.V** — zawody na odznakę PZLA. **27 i 28.V** — mecz lekkoatletyczny Wilno—Białystok. **3 i 4 IV** — mistrzostwa dla kl. C i junjorów. **10 i 11.VI** — drużynowe mistrzostwa okręgu. **17 i 18.VI** — mistrzostwa KPW Ognisko. **24 i 25.VI** — dzień sprintów i sztafet. **1.VII** — mecz Wilno—3 Baon Sap. **23.VII** — trójbój pań i pięciobój panów. **5 i 6.VIII** — otwarcie boiska 1 p. p. Leg. Oczekiwany start Kusocińskiego. **27.VIII** — bieg maratoński o mistrzostwo Polski. **2 i 3.IX** — dziesięciobój o mistrzostwo Wilna. **16 i 17.IX** — trójbój o nagrodę przechodnią Ośrodka WF. **23 i 24.IX** — zawody na odznakę PZLA. **1.X** — bieg naprzełaj i **8.X**— zamknięcie sezonu na bieżni.

Powyższy terminarz wskazuje na znaczne ożywienie w naszym ruchu sportowym a skrupulatne jego wykonanie zwiększy bez wątpienia popularność tak pożytecznego i pięknego rodzaju sportu, jakim jest lekka atletyka.

w. p. j.

NOWE WŁADZE WIL. TOW. WIOŚLARSKIEGO.

Na ostatniem walnem zebraniu Wil. Tow. Wiośl. został wyłoniony nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes — dyr. A. Brochocki, członkowie zarządu — M. Świętkowski, E. Piotrowska, E. Żakiewiczówna, J. Baczyński, J. Niecieckі, E. Jabłonowski, Preiss i Rewieński.

Pozatem uchwalono zniżkę składek, która obecnie wynosi 30 zł. a dla pań i młodzieży szkolnej — 25 zł. Również postanowiono zorganizować podsekcję wojskową z opłatą członkowską — 10 zł.

Godność członków honorowych nadano pp. Wańkowiczowi i Szumańskiemu Wł.

Zebranie było liczne i trwało przeszło 1 i pół godz.

w. p. j.

URUCHOMIENIE KORTÓW TENISOWYCH W PARKU SPORTOWYM IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Kierownictwo Parku Sportowego Młodzieży Szkolnej im. gen. Żeligowskiego podaje do wiadomości, iż od dnia 13 bm. będą czynne korty tenisowe codziennie od godz. 6 rano do zmierzchu.

TEAM MAKABI I ŻAKSU POKONAŁ NIEZNACZNIE W. K. S. WILNO.

Piłka jest okrągła — to przysłowie sportowe znalazło pełny wyraz na wczorajszym meczu. Onegdaj wojskowi bez większego wysiłku wpakowali makabistom 6 bramek, wczoraj zaś przegrali, pomimo lepszego składu, niż we wtorek.

Pierwsza połowa miała przebieg żywy i nie wróżyła bynajmniej przegranej wojskowym. Mieli oni nawet więcej z gry, a samobójczy gol Wysockiego w 35 min. pobudził ich jedynie do nowych ataków.

W drugiej połowie nacisk wojskowych trwa, lecz karny, strzelony przez Rejzina, wprowadza grę nerwową w ich szeregi, Makabi natomiast zaczyna grać lepiej. Karny, strzelony przez Zbroję, przynosi ostateczny wynik 2 : 1.

Gra obu drużyn optycznie ładna, lecz nieproduktywna.

Sędzia p. Katz był wyraźnie niedysponowany.

SZERMIERZE NE POJADĄ DO MONTE CARLO.

Czterech naszych najlepszych szermierzy udać się miało w dniu dzisiejszym, 13 bm. do Monte Carlo na międzynarodowy turniej szablowy. Wyjazd ten nie dojdzie jednak do skutku i w Monte Carlo zabraknie naszych zawodników. Jak się okazuje proponowane przez organizatorów warunki finnasowe zostały w ostatniej chwili zmienione w sensie dla nas niepomyślnym, wobec czego Polski Związek Szermierczy zrezygnował z wysyłania naszej ekspedycji.

JACHTEM DOOKOŁA ŚWIATA.

Pięciu śmiałych naszych żeglarzy a mianowicie: M. Bocianowski, E. Hajek, J. Bronikowski, J. Kalewski i A. Braun, zamierzają udać się na yachcie żaglowym z motorkiem w podróż dookoła Afryki. Droga prowadzić ma z Gdyni, Morzem Północnem, Kanałem Lamanche, przez Ocean Atlantycki, Morze Śródziemne, przez Port Said, Morze Czerwone, Ocean Indyjski, Ocean Atlantycki na wody europejskie do Gdyni. Podróż obliczona jest na okres do trzech lat. Trasa wynosi około 72,000 klm. Yacht podróżować będzie pod polską banderą.

KRONIKA

Czwartek 13 Kwiecień

Dziś: Hermenegilda K.
Jutro: Walerjana

Wschód słońca — g. 4 m. 46
Zachód „ — g. 6 m. 78

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 12/IV — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia + 8° C.
„ najwyższa + 11° C.
„ najniższa — 3° C
Opad: —
Wiatr: wschodni.
Tendencja: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym dnia 13 kwietnia według P. I. M.** Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia. Nocą jeszcze chłodno, miejscami przymrozki. W ciągu dnia znaczne ocieplenie. Słabe wiatry południowo — wschodnie i południowe.

OSOBISTA

— **Audjencje u p. Wojewody Wileńskiego.** We środę dnia 12 bm. przybyło przedstawić się p. Wojewodzie prezydjum Zarządu Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego: prezes poseł Stanisław Dobosz, wiceprezes Jaworski, sekretarz Milewski i członek Zarządu Łyszczaczyk.

P. Wojewoda przyjął w dniu 12 bm. panie Szelągowską i Brensztejnowaą, które imieniem „Komitetu Tygodnia Dziecka" przybyły prosić p. Wojewodę o przyjęcie protektoratu nad „Tygodniem Dziecka" w Wilnie, który odbędzie się w naszem mieście w czasie od 23—28 maja br. P. Wojewoda protektorat przyjął.

— **Wyjazd p. dyr. Kolei Państwowych.** Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski wyjechał dziś na inspekcję linij kolejowych. Po dokonaniu inspekcji Pan Dyrektor Falkowski uda się na urlop świąteczny, który spędzi w Wilejce. Wobec powyższego stałe przyjęcia w piątek zostają odwołane.

MIEJSKA.

— **Urzędowanie w okresie przedświątecznym.** Urzędowanie w instytucjach państwowych odbywać się będzie w W. Piątek do godz. 1, w W. Sobotę do godz. 12.

W magistracie i w instytucjach miejskich w W. Piątek urzędowanie odbywać się będzie normalnie w W. Sobotę zaś do godz. 12-ej.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferje w szkołach.** Wczoraj rozpoczęły się ferje wielkanocne w szkołach. Przerwa w nauce potrwa do 18.

Z POCZTY

— **Dyrekcja P. i T. zawiadamia,** że w okresie świąt Wielkanocnych urzędy i agencje pocztowe będą czynne: w dniu 15 kwietnia b. r. do godz. 17-ej. W dniu 16 kwietnia zewnętrzna służba pocztowa dla publiczności oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności.

Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią pośpieszne przesyłki listowe zwykłe i polecone bez pobrania oraz zawiadomienia o nadejściu przekazów pośpiesznych i telegraficznych, paczek żywnościowych oraz paczek zwykłych z żywemi zwierzętami.

W dniu 17 kwietnia wydawane będą przez urzędy i agencje pocztowe zaawizowane przesyłki pocztowe (także paczki żywnościowe) i gazety adresatom zgłaszającym się po ich odbiór. Doręczanie przesyłek pocztowych w tym dniu będzie się odbywało jak w dniu 16 kwietnia b. r.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie pozostają bez zmiany.

Z KOLEI

— **Koncert religijny w K. P. W.** W porozumieniu się z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego Ognisko KPW] w Wilnie we własnej sali przy ul. Kolejowej Nr. 19 daje dnia 13 kwietnia r. b. w Wielki Czwartek specjalnie dla młodzieży szkolnej Koncert Religijny, na który złoży się Oratorjum Haydna „Siedem słów Chrystusa" w wykonaniu kwartetu prof. K. Gałkowskiego oraz chóru i orkiestry symfonicznej Ogniska K. P. W. Wilno.

Wstęp wyłącznie dla młodzieży szkolnej i nauczycielstwa bezpłatny.

Początek o godz. 18.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Święcone Peowiaków.** Sekretarjat P. O. W. powiadamia, że w rocznicę oswobodzenia Wilna, t. j. dnia 19 kwietnia b. r., w uzyskanym lokalu powystawowym w Ogrodzie po-Bernardyńskim, odbędzie się święcone peowiaków.

Bliższe szczegóły odnośnie święconego zostaną podane.

RÓŻNE.

— **„W cieniu krzyża"** gigantyczne arcydzieło filmowe Cecila B. de Millea twórcy „Króla Królów", „Dziesięciora Przykazań" i in. wyświetla się od dziś w dwóch kinach jednocześnie: w Wilnie „Helios" i „Pan".

Nadmienić należy, że od czasów powstania dźwiękowca jeszcze podobnego filmu nie widzieliśmy.

— **Przejście apteki Zygmunta Domańskiego w nowe fachowe ręce.** Apteka Zygmunta Domańskiego przy ulicy Dominikańskiej 11, egzystująca od szeregu lat, została nabyta przez Władysława Narbuta, prowizora farmacji, właściciela aptecznego składu przy ul. Św. Jańskiej 11. Apteka powyższa jest chwilowo zamknięta w celu przeprowadzenia gruntownego remontu oraz dla postawienia zakładu tego na stopie ostatnich wymagań obecnej wiedzy lekarskiej.

— **Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność"** Oddział w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza 24 zawiadamia, iż od dnia 20 kwietnia do 20 września r. b. biuro będzie czynne: w dnie powszednie od godz. 8 do 15-ej, w soboty zaś od 8 do 12,30.

— **Przerwa w egzekucjach.** W związku ze świętami Wielkanocnemi władze skarbowe zarządziły przerwę od 15 do 18 w egzekucjach podatkowych.

— **Regulowanie cen na rynkach wileńskich w W. Piątek.** Władze administracyjne delegowały w W. Piątek specjalne Komisje na rynki wileńskie dla czuwania nad cenami gdyż jak wiadomo handlarze, wykorzystując okres wzmożonych zakupów, zdradzają zawsze tendencje do podnoszenia cen.

— **Wielka Pielgrzymka Jubileuszowa,** po stacjach Męki Pańskiej w Kalwarji w 1900 rocznicę Krwawej Drogi Krzyżowej Zbawiciela Świata Jezusa Chrystusa, odbędzie się w Wielki Czwartek o godz. 20-ej (8 wieczorem). Na tę uroczystość zaprasza wszystkich wilnian proboszcz kalwaryjski.

— **Starostwo Grodzkie Wileńskie podaje do ogólnej wiadomości,** że za uszkadzanie wszelkiego rodzaju ogłoszeń urzędowych, obwieszczeń i planów, jako też zrywanie, zaklejanie lub w jakikolwiek sposób usuwanie, osoby winne będą pociągane do odpowiedzialności administracyjno — karnej w myśl par. 7 Rozp. Wojew. Wil. z dnia 17 kwietnia 1929 r. (Wil. Dz. Wojew. Nr. 5 poz. 481 ex 1929) karane będą w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł. lub aresztem do 14 dni, albo obiema temi karami łącznie.

— **Podziękowanie.** Wszystkim organizacjom, które brały udział w kweście na rzecz dożywiania najbiedniejszych dzieci w dniu 8-go kwietnia, artystom teatrów miejskiego na Pohulance i Lutni, oraz wszystkim osobom, które pracą swoją tak ofiarnie w tem współdziałały, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". **Komitet Dożywiania dzieci.**

TEATR I MUZYKA

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P. W WILNIE.

— **Teatr Wielki na Pohulance** — wielki czwartek, wielki piątek i wielka sobota — Teatr nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU POHULANKA.

Wielkanoc (16.IV.) o godz. 8-ej w. świetna sztuka Słonimskiego **„Lekarz Bezdomny"**.

17.IV o godz. 12-ej w poł. poranek dla dzieci: **„Czerwony Kapturek"**.

17.IV o godz. 4-ej po poł. **„Pocałunek przed lustrem"** (50 proc. ceny zniżone).

17.IV o godz. 8-ej w. **„Lekarz bezdomny"**.

18.IV o godz. 4-ej po poł. **„Czerwony Kapturek"**.

18.IV o godz. 8-ej w. **„Czerwona limuzyna"** — ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś przedstawienie zawieszone. Repertuar świąteczny zapowiada: w niedzielę wielka rewja świąteczna **„Pociąg wiosenny"**. Ceny zniżone. W poniedziałek dwa widowiska: po poł. **„Lady Chic"**, wieczorem **„Fijołek z Montmartre"**. W obu operetkach wystąpi Janina Kulczycka. Ceny zniżone. W wtorek z udziałem J. Kulczyckiej — **„Carewicz"**. Ceny zniżone. W środę widowisko po cenach propagandowych **„Róże z Florydy"**. W roli głównej J. Kulczycka. Ceny propagandowe. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

NA WILEŃSKIM BRUKU

WYKRYCIE KRADZIEŻY OPON SAMOCHODOWYCH.

Przed kilku dniami dokonano kradzieży z garażów III dywizjonu samochodowego w Wilnie, skąd skradziono opony na sumę 1200 zł.

Po otrzymaniu o tem wiadomości z wydziału śledczego wydelegowano na miejsce kradzieży dwóch wywiadowców, którzy oglądając garaże zauważyli na trąbce okradzionego samochodu odciski palców.

Sprowadzono fotografa policyjnego, który zrbił odpowiednie zdjęcie daktyloskopijne.

Po sporządzeniu zdjęć ustalono przy pomocy albumu, że odciski na trąbce samochodu są odciskami palców zawodowego złodzieja Orłowskiego.

Zarządzono pościg, w wyniku którego Orłowski został zatrzymany.

Narazie nie przyznawał się do winy, sądząc, że policja nie ma przeciwko niemu żadnych dowodów rzeczowych. Dopiero gdy pokazano mu zdjęcia daktyloskopijne, złodziej zorjentował się, że „wpadł" i szczerze przyznał się do kradzieży.

Wczoraj policji udało się również odnaleźć, skradzione opony, które zwrócono poszkodowanemu dywizjonowi. (e).

TWARDY SEN.

P. Romuald Putro (Kowieńska Nr. 5) spał ubiegłej nocy twardym snem. Nie słyszał jak do mieszkania, otworzywszy wytrychem drzwi przedostał się złodziej, który wykradł mu z pod poduszki 82 zł. w gotówce poczem ulotnił się. Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero nazajutrz. Policja poszukuje zuchwałego złodzieja. (e)

JANINA FALEWICZ.

Wspomnienia z podróży po Afyyce Północnej

IV.

Tak przez ten piękny kraj Berberów, przewalały się równe potęgi.

Ów kolos cywilizacji rzymskiej, który doprowadził do takiego bogactwa śliczną krainę i do takiego rozkwitu niezmiernego — runął.

Przyszli barbarzyńcy Wschodu i druzgoczące ich panowanie zalało tę ziemie.

Przebywając dłużej pod niebem afrykańskiem odświeżamy w pamięci ciągłość historyczną, a więc: straszliwa inwazja Wandalów w V-tym wieku naszej ery niszczy wszystko dokoła, tworząc jednocześnie własne państwa w całej Afryce północnej. Wandalowie silnie się mieszają z ludami rzymskiemi i maurytańskiemi.

W V-tym wieku następuje podbój bizantyjski, ten jednak nie zapanował nad całym krajem, okupował głównie wybrzeża i porty. Umocowywali się, budowali fortece, (te z epoki panowania Bizancjum) mury obronne wokoło grodów, są do dziś dnia widoczne. Budowali też dużo kościołów, mało jednak wybitniejszych i ciekawszych. Chrześcijanizm, potem schizma mają tu znowu swoje epoki.

Gdy przyszli Arabowie nietylko pokonali Bizanjum, ale zwrócili się ostro przeciw Berberom. Długa i ostra trwała walka. Z tych czasów występuje legendarna postać królowej Kaheua. Triumf definitywny Islamu następuje dopiero w końcu VII w.

Przy pierwszej inwazji (Iszy Najazd Arabów), Arabowie pokonanych Berberów nawracali na Islam, lecz nie tknęli ich narodowości i urządzeń, ci zaś mocno i zwarcie się trzymali i wytworzyli między sobą mocną spoistość. Wyznania Berberów przechodzą różne fazy, ich doktryny pociągają i interesują jak: Onahbisme Kharedjisme, poczem Izyizm, nowa doktryna schizmatycka, która mocno się rozeszła wśród Berberów.

XI i XII w. Berberzy buntują się, tworzą samodzielne Państwo, mają wybitnych władców, powstają najsilniejsze dynastje Berberów, ogromna gorliwość religijna. Władcy ich są przejęci entuzjazmem apostołów i to właśnie na długo wstrzymuje powrót chrześcijaństwa do tego kraju.

Jeden z tych władców, Almohade Abd-El-Moumene (1130—1163) pojawia się jako genjusz, filozof wybitny, pisze o nim E. Masqueray, że porównać go można tylko z Karolem Wielkim, jak on, jest bardzo sprawiedliwy, humanitarny, ogarnia Afrykę Północną i chce tam zrobić porządek, tworzy silną flotę, organizuje najliberalniejszą administrację jakiej wtedy nie znano i nie słyszano, robi spisy dóbr ziemskich z wykazem ich wartości, mecenas nauki i sztuki, zakłada uniwersytety — ginie nagle w młodym wieku.

II-GI NAJAZD ARABÓW.

Po tym świetnem panowaniu Berberów przyszła druga inwazja Arabów, prowadzona przez całkiem inne typy ludzi niż ta pierwsza w VII w. Była ona zgubna dla Berberów.

Ci Arabowie, były to bandy złośliwe, niszczące, druzgoczące, wszystkie dotychczasowe urządzenia. Bogate prowincje, pyszne kultury, na które wieki pracowały rozsypały się, rozpadły, wróciły do stanu pierwotnego pastwiska, gdzie barbarzyńskie bandy Nomadów szły i niszczyły, nie rozumiejąc nawet wartości, które deptały. Urządzenia administracyjne znikły, — zapanowała kompletna ruina.

Ci świetni Berberzy stali się tylko wyrazem geograficznym, bez żadnej osobowości, bezsilni. Tak zniszczony, sponiewierany kraj Afryki Północnej, staje się terenem, o który zabiegają Hiszpanie, Portugalczycy i Turcy. Żal bierze jakie poniżenie przechodzi ta ziemia i ten naród.

Brzegi morza opanowuje korsarstwo i Piraci. Mieli tu pyszne siedlisko i ucieczkę w czasie panowania hiszpańskiego, portugalskiego i tureckiego. Miasto Algier było gniazdem piratów różnej narodowości.

Sławny wódz korsarski Khair-et-din Barbarossa, zorganizował systematyczny podbój morski i żelazną ręką trzymał te straszne bandy. Dzikie okrucieństwo i rozboje Algierczyków, sławne na świat cały, ogarniały wszystkich przerażeniem.

Wysiłki Francuzów, Hiszpanów, Turków, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, floty angielsko-holenderskiej pod wodzą lorda Exmoutha — wszystko napróżno. Dopiero podbój francuski w 1830 roku tak świeży w pamięci zaprowadził spokój.

Trzeba sobie zdać sprawę że to panowanie korsarstwa Afryki Północnej trwało przeszło 300 lat, do podboju francuskiego, — a przez ten czas świat morski i Berberzy niemało wycierpieli.

Rok 1830 który Algerję oddał w ręce Francuzów, to był początek odrodzenia.. Kraj cały powoli i stopniowo był zdobywany. Broniąc zajadle i rycersko swej niepodległości, w czem się odznaczył wódz arabski, słynny Ab-del-Kader, który się wreszcie poddał Napoleonowi III i w czasie swej wizyty w Paryżu był przedmiotem ogólnych owacyj i zainteresowania, a wszystkie modne panie, zacząwszy od cesarzowej Eugienii, nosiły płaszczyki „algierki".

Wielki marszałek Bugeaud odznaczył się w zwycięskich bojach i w administracji, jak również Lamorisiere.

Francja użyła blisko 100.000 żołnierza francuskiego dla tej ekspedycji, a już w roku 1848, około 100.000 ludności cywilnej, rozmieszczone było po kraju. Kolonizację poważną i dobrze zaprojektowaną zaczęto odrazu. W czasie wojny francusko-pruskiej 1870 r. próbowali tubylcy małej rewolty, lecz dosyć łatwo i szybko, zostali uspokojeni i żadnych już potem poważniejszych tarć między rządem francuskim a tubylcami nie było.

O ile Algerja z roku na rok jednoczy się i przystosowuje do rządu francuskiego, o tyle Tunis zachował swą autonomję i pewną niezależność. Protektorat francuski postępuje jednak naprzód stale. Duże roboty publiczne porty, drogi, koleje żelazne, kentrepryzy kopalniowe, wszystko to silnie posuwa wpływy francuskie w Tunisie.

Administracja Algerji spoczywa w rękach gubernatora cywilnego, zależnego od Min. Spr. Wew. Algerja jest reprezentowana w parlamencie francuskim przez deputowanych i senatorów francuskich.

Gubernator w Algerze ma przy sobie radę z członkami zarządu. Sprawy finansowe decydują dwa zgromadzenia — delegacja Arabów i Kabylów oraz Rada nadzorcza. Algerja ma właściwie trzy departamenty: Alger, Oran i Konstantyna. Departamenty mają swoich prefektów a okręgi swych podprefektów, jak we Francji. Jest w Algerji 369 gmin, te gdzie ludność mieszana, są rządzone na wzorach republiki francuskiej, lecz są i bardzo olbrzymie i tylko przez tubylców zaludnione, jak Barika ma 453 tysiące hektarów, Soumman koło 110 tysięcy mieszkańców. Takie objekty są administrowane w sposób kombinowany.

W Tunisie gdzie jest protektorat przy Beju, władcy Tunisu, jest też i stały przedstawiciel generalny Francji, zależny od Min. Spr. Zagr. Ma przy sobie radę nadzorczą, złożoną z 2-ch delegacji: z Francuzów i tubylców. Udzielają swoich rad w kwestjach rolnych, handlowych i politycznych.

Arabowie, Berberzy i część murzynów wyznają Islam. Wszystko się mieści w Koranie. Jest jeden Bóg — to Allach i jeden Prorok Mahomet, — za młodu pasał owce, był parobkiem u wdowy, z którą się potem ożenił, lecz czując powołanie, do wielkich celów otrzymuje znaki od Boga, coraz częstsze, coraz więcej myśli o swej misji, ucieka z Mekki do Medyny; następuje moment przełomowy, — pociąga go wojna z niewiernymi — wojna święta porywa ludzi swoim entuzjazmem, wytwarza się typ wojowników bohaterów. Islam — to rezygnacja — to pokora, to fatalizm. — wierzą w przeznaczenie Pełen prostoty jest monoteizm Koranu: 1) jest tylko jeden Bóg — Allach i jego Prorok Mahomet, 2) obowiązkowe 5 modlitw na dobę: rano, w południe, zmierzch, zachód słońca i wieczór, 3) abstynencja całodzienna w czasie postu Ramadan a stała od napojów wyskokowych, 4) pielgrzymka do Mekki, 5) płacić zekatt — podatek od dóbr.

—oXo—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.